

## SYSTEM STOPNI INSTRUKTORSKICH

# WŁASNA DROGA ROZWOJU

Poniższy tekst jest pierwszym z cyklu artykułów na temat stopni instruktorskich opracowywanego przez Wydział Pracy z Kadrami i Kształcenia GK ZHP. Część tekstów zostanie zamieszczona w najbliższych numerach „Czuwaj”. Pełny zbiór będzie można znaleźć po zakończeniu prac na stronie internetowej [ksztalcenie.zhp.pl](http://ksztalcenie.zhp.pl). Jeśli chcesz podzielić się swoimi doświadczeniami na temat tego, jak próba na stopień wpłynęła na twoją drogę rozwoju, jaką rolę odegrał podczas próby opiekun, jak być dobrym opiekunem próby, jak komisja stopni w twoim hufcu czy chorągwi współpracuje z innymi zespołami instruktorskimi i co z tego wynika, jak wygląda jej praca oraz jak pracujecie z opiekunami prób w waszym środowisku – pisz pod adresem [ksztalcenie@zhp.pl](mailto:ksztalcenie@zhp.pl), opisując swoje doświadczenia. Otrzymane teksty wzbogacą nasze poradnictwo. Czekamy na pojedyncze refleksje, ale także na regulaminy stopni oraz ciekawe programy prób. Zapraszamy do współpracy wszystkich instruktorów – tych, którzy przeszli ciekawe próby, opiekunów prób i członków komisji.

hm. Jolanta Kreczmańska  
członkini GK ZHP  
ds. pracy z kadrami i kształcenia

ZHP jako organizacja wychowawcza na każdym etapie wspiera (przynajmniej w założeniach) rozwój osobisty swoich członków. Służą temu liczne instrumenty metodyczne, dostosowane do ich wieku i poziomu dojrzałości. Po osiągnięciu „wieku instruktorskiego” stopnie instruktorskie to praktycznie najważniejszy instrument metodyczny, wspierający rozwój instruktora. Jednocześnie kontynuowanie rozwoju osobistego (teraz już samodzielnie) pozostaje jedną z najważniejszych powinności instruktora ZHP i jest elementarnym wyrazem harcerskiego stylu i harcerskiej postawy wobec życia. Oczywiście realizowanie tej powinności powinno też przynieść owoce, niekoniecznie w sensie materialnym – pod postacią tzw. wymiernego sukcesu, ale z pewnością w formie bardziej harmonijnej i szczęśliwego życia.

## OKAZJA DO REFLEKSJI

Planowy rozwój musi uwzględniać harmonijnie rozwijane cztery sfery: fizyczną, intelektualną, duchową i społeczną, a stopnie – z założenia – mają w tym pomóc. Próba musi się wpisywać w plany życiowe i pozaharcerską aktywność instruktora. Dobrze skonstruowana próba nie może przeszkadzać, ale powinna pomóc w realizacji celów i w osiągnięciu satysfakcji z życia, a nawet może otworzyć oczy na niedostrzegane lub niedoceniane wcześniej możliwości. Taka próba musi uwzględniać nie tylko

potrzeby środowiska i służbę instruktorską na rzecz różnych wspólnot harcerskich, ale – w równym stopniu – osobiste potrzeby instruktora. Indywidualizm w systemie stopni oznacza także konieczność uwzględnienia unikalnego potencjału każdego kandydata. Zadaniem opiekuna i komisji stopni instruktorskich powinna być pomoc w takim ułożeniu próby, aby każdy kandydat optymalnie wykorzystał swoje atuty i rozwinął je, a także zniwelował swoje słabości. Wymaga to niemal psychoanalitycznych kompetencji, gdyż często trzeba zacząć od uświadomienia podopiecznemu, jakie są jego mocne i słabe strony – jednakże efekty, jakie można uzyskać, są warte poświęconego mu czasu. Może to zabrzmieć patetycznie, ale układanie próby na stopień (z większym lub mniejszym współudziałem opiekuna), przez stworzenie okazji do poważnej i głębokiej refleksji nad swoim życiem, umożliwia poukładanie priorytetów, lepsze samopoznanie i trafniejszy wybór drogi życiowej. W naszym pośpiesznym życiu zwykle brakuje czasu na pogłębioną refleksję nad sobą – tym cenniejszą sposobnością jawi się system stopni, pod warunkiem bardzo indywidualnego, odpowiedzialnego i uczciwego podejścia na etapie analizy. Z metodologicznego punktu widzenia prawidłowy proces konstruowania próby można bowiem podzielić na osobistą analizę (mocne i słabe strony, plany i marzenia, priorytety), następnie wyznaczanie celów, i wreszcie budowanie zadań, oczywiście przy uwzględ-

nieniu wymagań i idei stopnia. Od poziomu wykonania etapu analizy zależy w największym stopniu, czy stopień stanie się pomocą, instrumentem wspierającym indywidualną drogę rozwoju, czy też będzie kulą u nogi. Nie zaniedbujmy analizy!

### Z POTRZEBY...

Motywacja do zdobywania kolejnych stopni jest zwykle złożona i jest to prawidłowe zjawisko; źle jest wtedy, kiedy ulega spłyceciu i sprowadza się do potrzeby uzyskania konkretnych uprawnień, skojarzonych z danym stopniem. Wśród wielu motywów zdobywania danego stopnia nie może zabraknąć potrzeby pracy nad sobą. Wszyscy wiemy, jak niski jest odsetek realizacji tak zwanych postanowień noworocznych. To znaczy, że dorosły człowiek kultury zachodniej potrzebuje instrumentów wspomagających – szczegółowego (i koniecznie spisane) planu działania, gratyfikacji potwierdzającej osiągnięcie założonych celów (choćby w postaci nowej podkładki pod krzyżem) i presji zewnętrznej (KSI, opiekun).

### W TROSCE O PRESTIŻ

Na ile próba może być indywidualna? Z jednej strony powinna być odzwierciedleniem własnej drogi rozwoju, ale z drugiej strony ogólny kierunek tego rozwoju musi być spójny z instruktorskim etosem i harcerskim systemem wartości oraz ideą poszczególnych stopni. Ostatecznie to opiekun i KSI weryfikują zadania zamieszczone w próbie pod kątem ich zgodności z ideą stopnia i zakładanego poziomu dojrzałości. Może się jednak okazać, że zadania pierwotnie wpisane przez kandydata realizują wymagania na dany stopień, ale na zbyt niskim poziomie. Ujednolicenie prób powinno zatem dotyczyć nie tylko ich zgodności z wymaganiami, ale – co znacznie trudniej osiągnąć – poziomu „ambitności”, który powinien być tak dobrany, aby próba była dla

kandydata wyzwaniem – tym poważniejszym, im wyższy stopień. Niestety, nie jest to kryterium wymierne i będzie każdorazowo zależeć od wyczucia członków KSI. W dobrze rozumianym interesie kandydatów jest jednak utrzymanie wysokiego poziomu prób. Szczególnie ważne jest, aby utrzymać wysoki poziom prób harcmistrzowskich w duchu stymulowania w kandydatach pragnienia osiągnięcia mistrzostwa życiowego w wielu dziedzinach. Dzięki temu uda się być może zwiększyć prestiż stopni instruktorskich i wpłynąć na właściwą motywację do ich zdobywania. Za właściwą motywację należy uznać przede wszystkim chęć stawania się coraz lepszym. Obecnie, niestety, zbyt często sprowadza się ona wyłącznie do kalkulacji: do czego mi się to przyda (samodzielne prowadzenie drużyny, obozu, kandydowanie na określoną funkcję).

Prestiż każdego stopnia znacząco obniżają instruktorzy, których kompetencje, a często także postawa instruktorska, dawno już przestały być zgodne z wymaganiami, zawartymi w regulaminie. Idealnie by było, gdyby każdy instruktor, a szczególnie harcmistrz, okresowo uczciwie odpowiadał sobie na pytanie, czy nadal na posiadany stopień zasługuje. Innymi słowy, czy zgodnie z aktualnie obowiązującymi wymaganiami, biorąc pod uwagę posiadane umiejętności, kompetencje, jakość swojej służby i postawę życiową, znów by swój stopień otrzymał. Na razie, wobec braku jakichkolwiek uregulowań w tej kwestii, można tylko apelować do uczciwości i odpowiedzialności poszczególnych instruktorów. Dbajmy o prestiż i wartość stopni instruktorskich także przez odpowiedzialne podejście do tych już nadanych. W przeciwnym razie nie powstrzymamy upadku ich wizerunku i spłycecia motywacji do ich zdobywania, szczególnie w przypadku wyższych stopni – podharc mistrza i harc mistrza.

Pamiętajmy, że stopnie instruktorskie to system złożony z trzech eta-

pów (od przewodnika do harc mistrza, czyli niejako od pierwszego wtajemniczenia do mistrzostwa), które zawsze należy rozpatrywać łącznie. Przejście wszystkich trzech etapów na drodze do doskonałości ma dać gwarancję osiągnięcia najwyższego poziomu instruktorskiego i mistrzostwa życiowego.

### INDYWIDUALIZM

Czym jeszcze jest (lub czym nie jest) system stopni? Jest niewątpliwie drogą, do pewnego stopnia indywidualną, ale jednak wspólną dla wszystkich instruktorów. Kontynuując tę wędrowniczą analogię – możemy wybierać różne szlaki, ale ostatecznie powinniśmy się wszyscy spotykać na tych samych szczytach i w tych samych schroniskach...

Na tej drodze znajdujemy konkretne wymagania, których spełnienie dobrowolnie deklarujemy – to też jest integralnym elementem systemu.

Kolejnym jest systematyczna, wyłożona praca. Ten element szczególnie silnie wzmacnia etos stopnia. Przy podsumowaniu próby zarówno kandydat, jak i macierzyste środowisko powinni mieć przekonanie, że za próbą kryje się konkretna, pożyteczna praca w dłuższym okresie (przynajmniej przez rok). Stopień „zapra-



cowany” może być źródłem prawdziwej satysfakcji, niezależnie od innych „bonusów” związanych z jego otrzymaniem. Oczywiście nie należy tego rozumieć jako wezwania do rezygnacji z tych bonusów. Wręcz przeciwnie – stopień powinien być odpowiednio honorowany. Z moich obserwacji wynika, że zaniedbujemy oprawę zamknięcia próby i wręczenia stopnia (jest to konstatacja skierowana głównie do opiekunów prób). Fakt posiadania określonego stopnia instruktorskiego powinien być odpowiednio podkreślany przy każdej nadarzącej się okazji również w późniejszym okresie, nawet z wykorzystaniem elementów zapożyczonych z ceremoniału wojskowego. Tak jak jest, jest może bardziej w duchu braterstwa; może bardziej sprzyja zacieraniu różnic pokoleniowych, ale jednak coś tracimy. Znowu powstaje więc pole do dyskusji i do poszukiwania złotego środka – jak postępować w naszych środowiskach, aby równolegle budować wspólnotę i – właściwie rozumianą – elitarność „korpusu instruktorskiego”.

Ostatnim elementem systemu stopni, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest planowanie. Konstruowanie prób na stopnie instruktorskie odbywa się według tych samych zasad, które określają dobre planowanie przedsięwzięć, projektów czy po-

jedynczych zadań w życiu codziennym. Każda próba jest szkołą planowania i realizacji zaplanowanych celów. Śmiem twierdzić, że dobrze zaplanowana próba na stopień harcmistrza jest dowodem opanowania w wysokim stopniu umiejętności organizacji i planowania, tak bardzo cenionych i potrzebnych w biznesie i życiu codziennym. Poszczególnych elementów sztuki planowania własnego rozwoju, weryfikacji celów czy ewaluacji postępów, które my ćwiczymy w praktyce, uczą za ciężkie pieniądze na kursach dla managerów!

Czym zatem system stopni nie jest? Nie powinien być cyklem kursów i warsztatów, przygotowujących do pełnienia określonej funkcji, realizowanych niejako „obok” codziennego życia i służby. Pomimo niezaprzeczalnych korelacji stopień – funkcja, bardzo niedobłą praktyką jest instrumentalizowanie próby na stopień przez sprowadzenie jej do roli środka koniecznego do objęcia określonej funkcji w Związku. Nie jest też właściwe nadmierne koncentrowanie się na służbie instruktorskiej. W niektórych KSI istnieje tendencja, aby mnożyć ponad miarę zadania związane z pełnieniem służby w ZHP (i to niekiedy w myśl zasady: im wyższy stopień, tym więcej zadań), przy jednoczesnym zaniedbaniu kwestii harmonijnego rozwoju osobistego instruktora. Nie zapominajmy, że każdy instruktor ma jeszcze inne życie poza harcerstwem i naszą wspólną troską powinno być, aby umiał znaleźć właściwe proporcje. Próba na stopień nie może pod żadnym pozorem stanowić furtki czy dostarczać usprawiedliwień dla zaniedbań w innych sferach życia – w tym zawodowej, naukowej i rodzinnej oraz ograniczać indywidualnego rozwoju instruktora w zakresie jego innych, pozaharcerskich pasji.

## OPIEKUN

Wiele już powiedziano o roli opiekuna w konstruowaniu i realiza-

cji próby, na przykład na etapie analizy. Temu zagadnieniu będzie poświęcony osobny materiał, ale w tej części odpowiem na pytanie, kim opiekun próby nie jest. Kiedy chcemy osiągnąć jakiś wspólny cel razem z zespołem, potrzebujemy lidera. Możemy go nazywać managerem lub trenerem, ale jego rola sprowadza się do takiego oddziaływania na zespół, żeby każdy jego członek realizował te same założenia taktyczne – wizję lidera. Czasami spotyka się bardziej indywidualny model – kiedy mój osobisty trener motywuje mnie i wspiera na drodze do realizacji celów, które wspólnie uzgodniliśmy. Jednak zadaniem opiekuna próby na stopień nie jest pokierowanie rozwojem dorosłego podopiecznego, a co najwyżej subtelne czuwanie nad jego drogą. Prawdopodobieństwo nadmiernej ingerencji jest szczególnie duże tam, gdzie różnica wieku, doświadczenia i pozycji jest największa. Starajmy się być mistrzami dla młodszych instruktorów i kandydatów na instruktorów, ale wystrzegajmy się bycia dla nich guru i wyroczniami. Nauczmy ich brania odpowiedzialności za swoje życie i świadomego kierowania nim.

A co, jeśli podopieczny nie jest w stanie samodzielnie ułożyć swojej próby? Nie wymyślajmy mu zadań, nie sugerujmy, jakie powinny być jego priorytety. Dajmy mu czas – niech jeszcze dojrzeje do bycia instruktorem lub do otwarcia próby na kolejny stopień.

• • •

Pamiętając o powyższych zasadach, starajmy się maksymalnie wiele skorzystać dla siebie, realizując próby na kolejne stopnie. A kiedy dojdziemy do końca drogi określonej wymaganiami na najwyższy z nich, życzę nam wszystkim, aby nie zabrakło pomysłów na to, co dalej. Tyle przecież jest jeszcze do zdobycia...

••

HM. MICHAŁ WOJTYCZKA

